

ROZWÓJ OŚWIATY W POZNANIU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO

Wielkie przemiany w naszej strukturze społeczno-gospodarczej i warunki, w jakich rozwijała się i rozwija budowa państwa socjalistycznego, nie mogły pozostać bez wpływu na kierunki rozwojowe naszego szkolnictwa w ogóle, a podstawowego w szczególności. Jako zasadę obowiązującą uznano w naszym Państwie nie tylko powszechny obowiązek szkolny, wyrażający się w powszechnym nauczaniu dzieci w wieku od siedmiu do czternastu lat, ale ponadto postanowiono zlikwidować niechlubną spuściznę ustroju kapitalistycznego — analfabetyzm i założyć konieczność wprowadzenia w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców powszechnego obowiązku nauczania w zakresie szkoły średniej.

Takie zadania wytyczyła sobie władza ludowa, mimo że warunki startu były i dla szkolnictwa wysoce niepomyślne. Szkoły bowiem zostały w dużym stopniu zniszczone, a kadry nauczycielskie wykruszone.

Jak wyglądała sytuacja w 1945 roku?

W wyniku przeszło pięcioletniej okupacji oraz wskutek pięciodniowych działań wojennych w mieście, szkolnictwo podstawowe ucierpiało bardzo poważnie. Zniszczenia dotyczą zarówno budynków szkolnych, jak i urządzeń wewnętrznych. Okupant zamienił większość budynków szkolnych na fabryki, warsztaty, koszary i szpitale. W ostatnich latach trwania okupacji zaprzestano poza tym w ogóle konserwować budynki. Przyczyniło się to do poważnego zwiększenia tempa zniszczeń. Sprzęt szkolny został w przeważnej części wywieziony, a ten, który pozostał, uległ również bardzo znacznemu zniszczeniu na skutek działań wojennych.

Na terenie obecnego obszaru miasta było w 1945 roku 57 budynków szkolnych. W liczbie tej znajdowały się 43 budynki istniejące na obszarze Poznania przedwojennego i 13 budynków na terenach przyłączonych do miasta przez okupanta, poza tym jeden barak zajęty prowizorycznie na potrzeby szkolne. Wszystkie te budynki były niestety w mniejszym lub większym stopniu zniszczone.

W 100% zniszczono lub spalono następujące budynki:

1. w Minikowie
2. w Starołęce Wielkiej
3. przy ul. Dąbrowskiego 117
4. przy ul. Obrzyca (Rataje)
5. „ „ Fr. Ratajczaka 30 i 30a

W 80% zniszczono 2 budynki szkolne, mianowicie: przy ul. Widnej 1 oraz Strusia 12.

W 30% zniszczono 2 budynki
„ 25% „ 6 budynków

W 20% zniszczono 13 budynków
 „ 15% „ 28 „
 „ 5% „ 1 budynek.

Już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu przystąpiono energicznie do odbudowy, tak iż w stosunkowo niedługim czasie sytuacja została o tyle opnowana, że wszystkie dzieci w wieku szkolnym objęte zostały nauczaniem.

Dzięki wyjątkowej inicjatywie nauczycielstwa poznańskiego już w marcu 1945 roku uruchomiono 34 szkoły podstawowe, w kwietniu 17, w maju 3, a we wrześniu tegoż roku 10.

Nauka w tych szkołach odbywała się w wyjątkowo trudnych warunkach. Złożyły się na nie dwie zasadnicze przyczyny:

- a) zniszczenia budynków szkolnych,
- b) wielki napływ dzieci do szkół.

Wszystkim dzieciom, dla których przez okres okupacji szkoły były zamknięte, trzeba było umożliwić wyrównanie zaległej nauki. Nic więc dziwnego, że w wielu szkołach nauka odbywała się na 3 zmiany bez przerwy od godziny ósmej do dwudziestej.

Niezależnie od tego koniecznością chwili stała się akcja Oświaty dla Dorosłych. Objętą nią była przede wszystkim młodzież w wieku pozaszkolnym. Dla tych uczniów trzeba było oddać 120 izb szkolnych, co stanowiło dodatkowe poważne obciążenie i tak już przepelnionych szkół.

Pierwsze warsztaty szkolne uruchomiono w 1945 roku w budynku szkolnym przy ul. Wielkie Garbary 26. Na potrzeby tych warsztatów oddano 5 izb, w których pomieszczono pracownie: ślusarską, stolarską i introligatorską.

Po upływie roku od uzyskania niepodległości, ściśle na koniec marca 1946 roku stan ilościowy szkolnictwa podstawowego w porównaniu ze stanem w roku 1939 przedstawiał się następująco:

I. Ilość szkół podstawowych (jednostek organizacyjnych a nie budynków)		rok 1939	31. III. 46 r.
1. normalnych		47	63
2. specjalnych		2	1
		49	64
II. Ilość izb szkolnych		rok 1939	31. III. 46 r.
1. w szkołach normalnych		510	412
2. „ „ specjalnych		10	3
		520	415
III. Liczba dzieci szkolnych		rok 1939	31. III. 46 r.
w szkołach normalnych		29.117	29.649
w tym:			
a) chłopców		14.873	14.879
b) dziewcząt		14.244	14.770
w szkołach specjalnych		212	60
w tym:			
a) chłopców		124	32
b) dziewcząt		88	28

IV. Ilość miejskich szkół podstawowych według stopnia organizacyjnego

	rok 1939	31. III. 46 r.
1. szkół podstawowych pełnych (7 kl.)	47	58
2. „ „ „ niepełnych	—	5
3. „ „ „ specjalnych	2	1
	<hr/>	<hr/>
	49	64

V. Ilość dzieci szkolnych przypadających na 1 izbę lekcyjną

rok 1939	31. III. 46 r.
56	71

VI. Ilość szkół według płci dzieci

	rok 1939	31. III. 46 r.
1. męskich	19	8
2. żeńskich	19	7
3. koedukacyjnych	11	49
	<hr/>	<hr/>
	49	64

VII. Ilość zatrudnionych nauczycieli

	rok 1939	31. III. 46 r.
1. w szkołach podstawowych normalnych	557	586
w tym:		
a) mężczyzn	175	168
b) kobiet	382	418
2. w szkołach specjalnych	11	4
a) mężczyzn	8	2
b) kobiet	3	2

VIII. Pracownie uczniowskie i sale gimnastyczne

	rok 1939	31. III. 46 r.
1. pracowni zajęć praktycznych	21	1
2. „ „ przyrodniczo-fizycznych	12	3
3. „ „ geograficznych	10	—
4. „ „ rysunkowych	3	—
5. sal gimnastycznych	11	6
	<hr/>	<hr/>
	57	10

IX. Oddziałów bez własnych izb lekcyjnych

rok 1939	31. III. 46 r.
120	157

Oświata dla dorosłych

31. III. 46 r.

I. Ilość miejskich szkół Oświaty dla Dorosłych	26
w tym:	
1. męskich	2
2. żeńskich	3
3. koedukacyjnych	21
II. Ilość używanych izb lekcyjnych	120
III. Ilość zatrudnionych nauczycieli	218
1. mężczyzn	96
2. kobiet	122

O czym te cyfry mówią?

Wykazują one, że wprawdzie w porównaniu z r. 1939 ilość szkół podstawowych wzrosła, wzrost ten był jednak pozorny, gdyż składają się nań szkoły małe z terenów podmiejskich, włączonych w obszar administracyjny miasta przez okupanta, oraz prowizorycznie używane baraki szkolne. Wynika to wyraźnie z liczb dotyczących ilości izb szkolnych. W 1939 r. izb tych było 520, a w 1946 r. tylko 415. Miernikiem charakteryzującym ilościowy stan pomieszczeń szkolnych jest niewątpliwie ilość izb szkolnych. Jeżeli zbilansujemy za poszczególne lata ilość izb szkolnych z ilością uczniów, musimy dojść do wniosku, że nauka w szkołach podstawowych w 1946 r. odbywała się w znacznie gorszych warunkach lokalowych niż w r. 1939, chociaż i stan w 1939 r. daleki był od zadowalającego. Na przykładzie stanu ilościowego izb szkolnych najwyraźniej uwidaczniają się nasze niezwykle poważne straty wojenne w budynkach szkolnych. Nie trzeba przy tym zapominać, że stan z marca 1946 r. to już znaczny krok w odbudowie, gdyż sytuacja bezpośrednio po zaprzestaniu działań wojennych była siłą faktu znacznie gorsza.

Ogromne zniszczenia wojenne miasta przyczyniły się również pośrednio do strat w izbach lekcyjnych. Szereg budynków szkolnych trzeba było mianowicie oddać na inne cele, w szczególności :

1. Budynek przy ulicy Wsz. Świętych o 22 izbach dla Technikum Finansowego i Szkoły Specjalnej,
2. przy ul. Curie Skłodowskiej o 13 izbach dla Szkoły Inżynierskiej,
3. przy ul. Strusia — 8 izb dla Szkoły Specjalnej,
4. przy ul. Czerwonej Armii — 15 izb dla Biblioteki Miejskiej,
5. przy ul. Nowowiejskiego — 9 izb dla szkolnictwa zawodowego.

Oznacza to dodatkową stratę 73 izb lekcyjnych.

Dziś szkolnictwo podstawowe dysponuje 505 izbami szkolnymi. Jeżeli uwzględnimy, że w tej liczbie mieści się również 51 izb szkolnych z dzielnic przyłączonych do miasta dopiero przez okupanta, trzeba dojść do wniosku, że na obszarze dawnego Poznania posiadamy obecnie 454 izby szkolne w stosunku do 510 izb przed wojną. Ten fakt zadecydował, że największe braki w izbach lekcyjnych odczuwa się w obrębie starych dzielnic miasta.

Taki stan istnieje mimo wybudowania w ciągu minionego dziesięciolecia 5 nowych i dużych szkół o nowoczesnym wyposażeniu, mianowicie: przy ul. Szamarzewskiego, na Ratajach, w Starołęce, w Dębcu oraz przy ulicy Taczanowskiego. Uzyskano w wyniku tego 69 izb lekcyjnych. Ponadto odbudowano i rozbudowano szkoły w Strzeszynie i przy ulicy Strusia, świetlice przy ul. Magdaleny, przy Garbarach, na Winiarach, przy ul. Wiśniowej i przy Drodze Dębińskiej. Odbudowano również sale gimnastyczne przy ul. Prądyńskiego, Cegielskiego i Widnej.

W poszczególnych szkołach warunki pomieszczeniowe kształtują się różnie. Nauka w szkołach odbywa się przeważnie na dwie zmiany, choć zachodzą wypadki nauki na trzy zmiany. Na ogólną ilość 59 szkół podstawowych 11 pracuje na trzy zmiany. Są to szkoły: nr 2 przy ul. Marii Magdaleny, nr 9 i 15 przy ulicy Berwińskiego, 16 i 23 przy ul. Dąbrowskiego, przy ulicy Garnarskiej, przy ul. Jarochońskiego, 37 i 40 przy ul. Garbary, nr 50 przy ul. Wiśniowej oraz szkoła w Kobylempolu. Nic więc dziwnego, że w roku bieżą-

cym musiano się zdecydować na budowę szkół w tych dzielnicach, w których potrzeby odczuwa się najsilniej. W stan realizacyjny wejdą budynki szkolne, które mają stanąć przy ul. Żeromskiego — 15 izb szkolnych, Winklera — 30 izb szkolnych, Stalingradzkiej — 30 izb i Junikowo — 4 izby (rozbudowa).

Termin oddania do użytku wszystkich tych szkół przewiduje się na 1 września 1956 roku.

W r. 1956 trzeba rozpocząć budowę dalszych szkół, mianowicie przy ulicy: Przybyszewskiego — 30 izb lekcyjnych, Calliera — 15 izb, Północnej — 30 izb i Krauthofera — 15 izb lekcyjnych.

Termin oddania do użytku tych szkół przewiduje się na 1 września 1957 r. W następnych latach planuje się wybudowanie dwu nowych szkół: mianowicie przy ulicy Zmartwychwstańców — 30 izb lekcyjnych i na Winogradach — 15 izb lekcyjnych.

Termin oddania do użytku — 1 września 1959 roku.

Dla szkół, które będą budowane w bieżącym roku (1955), opracowana jest już pełna dokumentacja techniczna.

Potrzeby w zakresie izb szkolnych wyznaczane są przez ilość dzieci w wieku szkolnym. Jeżelibyśmy przyjęli ilość dzieci rocznika 1939 za 100, to odpowiednie cyfry dla roczników następnych kształtować się będą jak poniżej:

1940	87,8
1941	81,7
1942	83,4
1943	78,5
1944	83,1
1945	103,0
1946	190,5
1947	178,3
1948	165,2
1949	158,2
1950	164,2
1951	168,3
1952	184,8
1953	185,6
1954	190,7 — według stanu IX/54 r.

Wskaźnik 190,7 wprowadzono szacunkowo zgodnie z wzorem

$$\frac{(x-y) 12}{9}$$

gdzie x = liczbie faktycznych urodzeń za 9 miesięcy, y = liczbie zgonów rocznika 1954 w tym samym okresie.

Stosunkowo wysoki przyrost naturalny, który zwłaszcza od r. 1950 wykazuje zdecydowaną tendencję wzrostu, jest przede wszystkim wynikiem ogromnego zmniejszenia się śmiertelności dzieci w porównaniu do lat przedwojennych. Tendencja do zmniejszenia się wskaźnika śmiertelności utrzymuje się zdecydowanie nadal. Jest to zagadnienie samo dla siebie, dlatego w szczególności wnikać tu nie będziemy. Ogólnie tylko należałoby stwierdzić, że jest to niewątpliwie wynik coraz lepszej opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem, a poza tym i drugiego oczywistego faktu: poprawy przeciętnego poziomu warunków bytowych w naszych nowych warunkach ustrojowych.

Dla dokładniejszego zilustrowania tendencji wzrostu ilości dzieci w wieku szkolnym będzie rzeczą celową unaocznić stany liczbowe w poszczególnych latach szkolnych, przyjmując roczniki 1945 — 1939 za 100, a więc

Rok szkolny	Roczniki w wieku szkolnym	% wzrostu
1952/53	1945—1939	100
1953/54	1946—1940	114,8
1954/55	1947—1941	123,7
1955/56	1948—1942	142,9
1956/57	1949—1943	155,0
1957/58	1950—1944	163,9
1958/59	1951—1945	182,5
1959/60	1952—1946	195,6
1960/61	1953—1947	194,7
1961/62	1954—1948	196,7

Tabela ta obrazuje przyrost dzieci w wieku szkolnym, których rodzice już w tej chwili mieszkają w Poznaniu, zakładając równocześnie (w tym wypadku), że ilość ich (rodzice) nie będzie się pomniejszała wskutek emigracji. Najważniejsze stwierdzenie, które można podać na podstawie powyższej tabeli jest to, że już w r. 1961/62 podwoi się liczba dzieci w wieku szkolnym. Wszystkie te wyliczenia oparte są na aktualnych danych Urzędu Stanu Cywilnego.

Wzrost liczby dzieci szkolnych będzie jeszcze większy, gdyby uwzględnić założenia wzrostu liczby mieszkańców miasta wskutek imigracji. Wychodząc od tych założeń, dodatkowy procent wzrostu byłby następujący:

1956/57	2 ^o / _o
1957/58	2 ^o / _o
1958/59	4 ^o / _o
1959/60	4 ^o / _o
1960/61	4 ^o / _o
1961/62	4 ^o / _o

Przy tej poprawce liczba dzieci w wieku szkolnym będzie w r. 1961/62 o przeszło 100% wyższa niż w roku szkolnym 1952/53.

Budynki szkół podstawowych są nie tylko wykorzystywane przez dzieci w wieku szkolnym, ale również w wieku pozaszkolnym. Chodzi w tym wypadku o takie dzieci, które z różnych względów nie mogły ukończyć szkoły siedmioklasowej i wobec tego mają obowiązek swoje braki uzupełnić.

Ilość tej kategorii uczniów wynosi, względnie wynosić będzie (imigracja ze wsi) w latach:

1952/53	5,7 ^o / _o	w stosunku do ogółu
1953/54	4,6 ^o / _o	uczniów w wieku
1954/55	4,6 ^o / _o	szkolnym
1955/56	4,6 ^o / _o	
1956/57	3,6 ^o / _o	
1957/58	4,0 ^o / _o	
1958/59	3,7 ^o / _o	
1959/60	3,7 ^o / _o	
1960/61	3,7 ^o / _o	
1961/62	3,7 ^o / _o	

Nie wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkół podstawowych. Część pobiera naukę w tak zwanych szkołach ćwiczeń (licea pedagogiczne) oraz w tzw. jedenastolatkach (szkoła podstawowa + liceum ogólnokształcące), poza tym w szkołach specjalnych (głuchoniemi, itd.), w szkole muzycznej i choreograficznej. Udział tych uczniów w ogólnej liczbie dzieci w wieku szkolnym jest lub będzie w poszczególnych latach następujący:

1952/53	6,5%
1953/54	6,7%
1954/55	7,2%
1955/56	7,0%
1956/57	6,5%
1957/58	5,8%
1958/59	5,3%
1959/60	5,8%
1960/61	5,7%
1961/62	5,8%

Jest rzeczą zrozumiałą, że dzieci te siłą faktu korzystają nie z pomieszczeń w budynkach szkół podstawowych, lecz z pomieszczeń szkół innego typu. Uczniowie tych szkół przerabiają pełny program przewidziany dla szkół podstawowych.

W proporcji do wzrostu ilości dzieci w wieku szkolnym kształtować się musi liczba oddziałów, tzn. zespołów uczniowskich pobierających naukę w określonym szczeblu (klasie).

W szczegółach te stany liczbowe kształtują się następująco:

Rok szkolny	Szkoły podstawowe Śródmieście liczba oddział.	Peryferie liczba oddział.	Razem Śródmieście i Peryferie liczba oddz.	11-latki i szkoł. ćwiczeń liczba oddział.	Ogółem w mieście szkoły podstawowe 11-latki i szk. ćw. liczba oddział.
1952/53	535	143	678	32	710
1953/54	614	149	763	32	795
1954/55	683	169	852	34	886
1955/56	772	180	952	35	987
1956/57	839	204	1.043	35	1.078
1957/58	926	227	1.153	35	1.188
1958/59	1.016	244	1.260	37	1.297
1959/60	1.080	267	1.347	37	1.384
1960/61	1.080	262	1.342	40	1.382
1961/62	1.089	263	1.352	40	1.392

Przeciętny roczny wzrost oddziałów wynosi 96. Podkreślam, że gęstość zaludnienia istniejąca w poszczególnych dzielnicach miasta nie odpowiada stosunkowej pojemności położonych w tych dzielnicach budynków szkolnych. Przerosty ilościowe uczniów w stosunku do pomieszczeń zachodzą szczególnie w dzielnicach o tak zwanej zwartej zabudowie. Na razie nie ma tego prze-ludnienia w dzielnicach peryferyjnych, chociaż w tym wypadku bardziej zasadniczą rolę odgrywa również odległość miejsca zamieszkania ucznia od budynku szkolnego. Które okolice są szczególnie dotknięte brakiem wystarczającej ilości pomieszczeń szkolnych, o tym mówią nazwy ulic, przy których położone są szkoły, obsługujące tryzmiannową naukę.

W tych więc okolicach będą musiały już w najbliższym czasie być budowane odpowiednie budynki szkolne. Przesuwanie uczniów ze szkół więcej obciążonych do szkół mniej obciążonych obecnie już nie jest celowe, gdyż wszystkie szkoły położone w dzielnicach o zwartej zabudowie są przeciążone uczniami własnego rejonu.

W obecnym stanie rzeczy nauka na dwie zmiany, a nawet na trzy nie jest jeszcze nadmiernie uciążliwa, gdyż zwiększona ilość oddziałów dotyczy klas I i II, które mają przeciętnie ok. trzech lekcji dziennie.

Wielozmianowa nauka szkolna stałaby się w całym tego słowa znaczeniu uciążliwą, gdyby miała obejmować klasy wyższe, których program nauczania przewiduje średnio 5 lekcji dziennie.

Jeżeli wymienione poprzednio szkoły będą wybudowane i oddane do użytku w planowanym terminie, to w stosunku do stanu obecnego nastąpi lekka poprawa.

Sytuacja w poszczególnych latach kształtowała się i będzie się kształtowała — przy założeniu, że wymienione wyżej budynki szkolne będą wybudowane i oddane do użytku następująco:

Rok szkolny	Szkoły podstawowe w śródmieśc. ilość zmian nauki	Szkoły podś'awowe na peryfer. ilość zmian nauki	Szkoły podstawowe ogółem ilość zmian nauki
1952/53	1,4	1,2	1,4
1953/54	1,6	1,2	1,5
1954/55	1,8	1,4	1,7
1955/56	2,0	1,5	1,9
1956/57	2,0	1,6	1,9
1957/58	1,8	1,8	1,8
1958/59	1,8	1,9	1,8
1959/60	1,6	2,1	1,9
1960/61	1,6	2,1	1,9
1961/62	1,6	2,1	1,9

Z tabeli wynika, że kryzysowymi latami dla dzielnic śródmieścia, ściśle dla dzielnic o zwartej zabudowie będą lata 1955/56 i 1956/57. Po tych latach nastąpiłaby dosyć znaczna poprawa. Zupełnie inaczej będzie kształtować się sytuacja na peryferiach. Wzrost zmianowości zaczyna się poważnie uwidaczniać od roku szkolnego 1957/58, a najtrudniejsze zapowiadają się lata 1959/60, 1960/61 i 1961/62. Oznacza to, że już w obecnej chwili należy czynić realne przygotowania do wybudowania i oddania w odpowiednim czasie do użytku szkół niezbędnych w tych dzielnicach. Sprawa ta raczej odmiennie będzie się tam rozwijała niż w śródmieściu, w tym mianowicie znaczeniu odmiennie, że inwestorem w tych dzielnicach będzie nie Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, ale powinna nim być Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, która ma statutowy obowiązek zabezpieczyć nowo budujące się osiedla robotnicze (Rataje, Starołęka, Główna, Dębiec) w odpowiednie pomieszczenia szkolne. Wydział Oświaty Prezydium M. R. N. winien jednak już obecnie być w ścisłym kontakcie z D. B. O. R-em, aby w odpowiednim czasie zamieścić potrzebne inwestycje w planie inwestycyjnym.

Sprawa budowy nowych szkół w dzielnicach centralnych miasta jest o tyle przesądzona, że, jak już wspomniano, część z nich, mianowicie przy ul. Żeromskiego, Winklera, Stalingradzkiej, Przybyszewskiego i Calliera, albo wchodzi już do planu inwestycyjnego w r. 1955, albo też ma już zatwierdzone założenia projektowe budowy. Ale i wykonanie tych inwestycji nie będzie w stanie zapewnić dzieciom w śródmieściu znośnych warunków lokalowych, jeżeli w okresie do 1960 r. nie będą budowane dalsze szkoły, mianowicie przy ulicy Północnej, przy ul. Krauthofera, przy ul. Zmartwychwstańców oraz na Wino-gradach. Gdyby tych dalszych budynków szkolnych nie miano oddać do użytku w ciągu najbliższego planu etapowego, sytuacja lokalowa w szkołach dzielnic śródmiejskich przedstawiałaby się następująco:

Rok szkolny	Liczba oddziałów na izbę lekcyjną
1952/53	1,4
1953/54	1,6
1954/55	1,8
1955/56	2,0
1956/57	2,0
1957/58	1,9
1958/59	2,0
1959/60	2,1
1960/61	2,1
1961/62	2,2

Oznacza to, że w latach 1961/2 warunki nauczania w szkołach uległyby takiemu pogorszeniu, że we wszystkich szkołach dzielnic śródmiejskich zachodziłaby konieczność nauczania na 3 zmiany.

Wyjaśniamy, że uwidoczniony w tabeli nieco korzystniejszy wskaźnik dla roku szkolnego 1957/58 jest wynikiem tego, że w tym roku przewiduje się oddanie do użytku obiektów szkolnych przy ulicy Winklera (drugie 15 izb), przy ulicy Stalingradzkiej (drugie 15 izb), przy ulicy Przybyszewskiego (pierwsze 15 izb) oraz przy ulicy Calliera. Cóż w rzeczywistości oznacza nauka na trzy zmiany? Oznacza to (wspomniano już o tym częściowo), że przy pobieraniu takiej nauki wyłącznie przez klasy niższe, a więc I i II, szkoły są wykorzystywane przez 9—12 godzin na dobę, gdy jednak trzymianową nauką objęte będą klasy starsze (a to z biegiem lat musiałyby nastąpić), czas nauki trwałby około 15 godzin na dobę, a więc praktycznie musiałby się przeciągnąć do godziny 23, co realnie jest niemożliwe do przeprowadzenia. Zatem wszystkie szkoły wyżej wymienione muszą być w czasie do 1960 r. oddane do użytku. Jest to warunek *sine qua non*. Liczby uwidocznione w tabelach, oparte są na danych udostępnionych przez Urząd Stanu Cywilnego w przeliczeniu dokonanym przez ob. Wincentego Ziemiackiego, kierownika szkoły dla dorosłych.

W pierwszym dziesięcioleciu istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej musiano z konieczności zwrócić uwagę na rozbudowę obiektów przemysłowych. Trzeba było nie tylko wciągnąć wszystkie rezerwy ludzkie do pracy produkcyjnej, aby wszystkim zapewnić konieczne i coraz lepsze warunki utrzymania, ale chodziło również o to, aby tą drogą wypracować taki dochód narodowy, który by pozwolił na coraz pełniejszą realizację inwestycji o charakterze komunalnym i kulturalno-socjalnym. Była to jedyna droga, która

prowadziła do likwidowania w przyspieszonym tempie żenującego zacofania istniejącego w naszej gospodarce narodowej i urządzeniach socjalno-kulturalnych, zacofania pochodzącego z okresu kapitalistycznego.

Wielkie perspektywy rozwojowe uwidocznione w uchwałach II Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej, które już weszły w etap realizacyjny, wskazują, że obecnie po zabezpieczeniu rozwoju wszystkimi gałęziami przemysłu, możemy z coraz większym rozmachem przystąpić do budowy domów mieszkalnych, szkół, szpitali i innych obiektów socjalno-kulturalnych. Rozwój oświaty i szkolnictwa jest również w Poznaniu nieprawdopodobnie wielki. Świadczy o tym między innymi i to, że w bieżącym roku szkolnym (1954/55) 95% absolwentów klas ósmych znalazło miejsca w szkołach zawodowych i średnich ogólnokształcących. W konsekwencji tego również przed liceami ogólnokształcącymi naszego miasta stanęły poważne zadania organizacyjne. Licea ogólnokształcące zatraciły dziś charakter elitarny i zostały udostępnione całej młodzieży. Ważne w tym rozwoju jest i to, że gdy w 1950 r. w poznańskich liceach było zaledwie 25% młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego, to w bieżącym roku szkolnym procent ten wzrósł do 63.

Ten fakt będzie miał niewątpliwie zasadniczy wpływ na klasową strukturę naszej inteligencji w latach najbliższych.

Mówiąc o stanie i dorobku organizacyjnym szkolnictwa na terenie Poznania nie można pominąć milczeniem tak ważnej instytucji, jaką jest szkolnictwo dla pracujących. Ogólne zacofanie, które panowało w Polsce przedwójniowej, polegało między innymi i na tym, że co czwarty mieszkaniec wsi i co dziesiąty mieszkaniec miasta nie umiał czytać i pisać. I tak już ciężką sytuację w tej dziedzinie pogorszył okupant, któremu śniła się myśl o przekształceniu naszego narodu w masę parobków, którzy by mieli służyć najeźdźcom. W następstwie tego przed władzą ludową w całej ostrości zarysował się problem szybkiego wyrównania haniebnych zaniedbań drogą rozwoju oświaty dla pracujących. Miasto Poznań, jako szybko rozrastający się ośrodek przemysłowy, przyciąga w swe mury coraz liczniejsze rzesze robotników, od których nowe stosunki produkcyjne wymagają wysokich kwalifikacji zawodowych oraz wysokiego uświadomienia politycznego i społecznego. Wynika to zresztą z podstawowego faktu: robotnik przestaje być pracownikiem najemnym, a staje się współgospodarzem fabryk, staje się współgospodarzem kraju. Konieczną więc konsekwencją tych właśnie stosunków produkcyjnych było m. i. utworzenie w Poznaniu 9 szkół podstawowych dla pracujących, 2 liceów wieczorowych dla pracujących, 2 liceów korespondencyjnych oraz wydziałów zaocznych przy miejscowych technikach (szkołach zawodowych).

Instytucja Oświaty dla Dorosłych spełnia w Poznaniu następujące zadania: Zapewnianie wszystkim pracującym, którzy nie ukończyli siedmiu klas szkoły podstawowej, warunków do ukończenia kursów w zakresie szkoły siedmioklasowej. Rekrutacje do tego rodzaju szkół przeprowadza Wydział Oświaty Prezydium M. R. N., Wojewódzka Rada Związków Zawodowych oraz komisje rekrutacyjne, działające przy danych zakładach pracy w następującym składzie: przedstawiciel Dyrekcji Zakładu, Rady Zakładowej, zakładowy kierownik kadr, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, referent Komisji Oświatowej działającej w zakładzie oraz przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej.

Rekrutacja do szkół dla dorosłych nie we wszystkich zakładach pracy daje pożądane wyniki. Przyczynia się do tego z jednej strony pewna niechęć u kandydatów do kontynuowania nauki, z drugiej strony fakt nieprzywiązywania do tej sprawy większej wagi przez kierownictwo zakładów. Żeby ułatwić robotnikom uczestniczenie w nauce, przystąpiono do organizowania w zakładach pracy tzw. klas przyzakładowych. Klasy takie powstały przy zakładach ZISPO, przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, zbiorowa klasa dla kilku zakładów, położonych w Starołęce, mieszcząca się w szkole podstawowej na Ratajach, oraz przy Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Aktualna ilość uczniów wynosi w bieżącym roku szkolnym około 1.000. W poprzednich latach ilość ta kształtowała się następująco:

Rok szkolny	Liczba uczniów
1946/47	2.633
1947/48	2.455
1948/49	1.591
1949/50	2.406
1950/51	1.416
1951/52	1.033
1952/53	1.065
1953/54	808

Ogólnie biorąc, najwyższe cyfry zgłoszeń notowano w pierwszych latach powojennych. Jest to rzecz zrozumiała i nie trzeba tego osobno wyjaśniać. W ostatnich latach ilości te wykazują na ogół tendencję malejącą, a pewne, nietypowe odchylenia są wynikiem większego napływu do zakładów pracy w danym roku ludzi pochodzących ze wsi, gdzie nie było możliwości ukończenia szkoły siedmioklasowej.

Między liczbą zapisywanych uczniów a liczbą tych, którzy uczęszczali do szkół, a w szczególności liczbą tych, którzy ukończyli kurs w zakresie siedmiu klas, jest bardzo poważna różnica. Obrazuje to poniższa tabelka:

Rok szkolny	Frekwencja	Liczba absolwentów	Stos. absol. do zapisan.
1946/47	90%	1.285	49%
1947/48	89%	1.299	53%
1948/49	89%	1.204	76%
1949/50	89%	1.181	49%
1950/51	83%	729	51%
1951/52	83%	395	38%
1952/53	81%	433	41%
1953/54	83%	347	43%

Porównując liczby absolwentów w stosunku do ilości zgłoszonych do nauki, widzimy, że ilość kończących z wynikiem pomyślnym zmniejsza się nie tylko absolutnie, ale również procentowo. Stan taki można wytłumaczyć tym, że zakłady pracy nie wykazują wystarczającego zainteresowania sprawą doszkalaniania swych pracowników i sprawę tę traktują niesłusznie jako sprawę prywatną swego pracownika.

Nauczanie dorosłych w zakresie szkoły podstawowej przedstawia się organizacyjnie w ten sposób, że wstępem do nauki w klasach wyższych, od V

począwszy, są tak zwane zespoły czytelnicze. Tworzone są one dla tych, którzy nie ukończyli 4 klas szkoły podstawowej. W zespołach tych przerabia się program nauczania przewidziany dla klas niższych, a po zdaniu egzaminu kieruje się ucznia do klasy następnej. Zespołami tymi objęci są również absolwenci nauczania początkowego (byli analfabeci). Niezależnie od pracy w zespołach prowadzi się w koniecznych wypadkach nauczanie indywidualnie kierowane, indywidualnie przerabia się również materiał klasy pierwszej.

W ramach „Oświaty dla Dorosłych“ organizuje się również kursy nauczania języka rosyjskiego. Trudno bowiem budować socjalizm bez znajomości doświadczeń, które w tym zakresie posiada Związek Radziecki. Znajomość języka rosyjskiego stanowi niezbędną pomoc w codziennej pracy zawodowej pracowników kadr technicznych, pedagogicznych, ekonomicznych itd. Rozumienie potrzeby opanowania tego języka staje się z każdym rokiem większe. Sam tylko Wydział Oświaty Prezydium M. R. N. nauczył tego języka 2.460 osób, taka jest bowiem ogólna liczba absolwentów kursów języka rosyjskiego, organizowanych przez ten Wydział. W bieżącym roku szkolnym założony limit kursów języka rosyjskiego został przekroczony i obejmuje ich 140.

Omawiając oświatę dla dorosłych niesposób pominąć milczeniem zagadnienie analfabetyzmu. Również bowiem w Poznaniu istniała pewna ilość osób, które nie umiały czytać i pisać. Rekrutują się one spośród mieszkańców przybyłych do Poznania z zewnątrz. Od początku akcji, mającej na celu całkowitą likwidację analfabetyzmu przeszkolono, a więc nauczono czytać i pisać 1.743 osoby. Analfabetyzm jako zjawisko masowe został zlikwidowany nie tylko w Poznaniu, ale w całym kraju. Obecnie zadanie sprowadza się do tego, aby nie dopuścić do tworzenia się analfabetyzmu wtórnego. Zgodnie z aktualnym zarządzeniem Ministra Oświaty, ciężar odpowiedzialności za bieżącą i całkowitą likwidację analfabetyzmu spoczywa na kierownikach szkół podstawowych. Oni winni pilnować, aby w ich rejonach szkolnych zjawisko to nie występowało.

W przeciwieństwie do systemu oświaty, panującego w okresie przedwojennym, Państwo Ludowe otacza opieką dziecko już w wieku przedszkolnym. Wprawdzie ustawa jędrzejewiczowska wspomina ogólnikowo o zakładaniu przedszkoli, lecz nie nakłada tego obowiązku ani na państwo, ani na samorząd. Dziś jednym z poważnych zadań władzy ludowej jest otoczenie opieką dziecka matki pracującej.

Rozwój przedszkoli w Poznaniu obrazuje poniższe zestawienie:

Rok	Ilość przedszkoli	Liczba dzieci ogółem	w tym matek pracujących
1945,	30	1.321	146
1946	44	2.110	211
1947	50	2.587	357
1948	52	2.947	683
1949	55	3.295	966
1950	62	3.518	1.491
1951	65	4.087	2.100
1952	71	4.448	3.636
1953	74	5.008	4.146
1954	78	5.408	4.978

O czym świadczą te liczby? Mówią one o tym, że ilość przedszkoli wzrasta z każdym rokiem, że również rokrocznie zwiększa się ilość dzieci w przedszkolach, a przede wszystkim mówią o tym, że w ostatnich latach następuje zdecydowane powiększenie liczby dzieci matek pracujących. Ilość miejsc w przedszkolach jest wykorzystywana w 100%.

Dla zapewnienia miejsc wszystkim zgłaszanym dzieciom należy wybudować dalsze przedszkole przy ul. Zielone Ogródki, w okolicy placu Wielkopolskiego, na Winogradach, w Żegrzu, Komandorii, na Os. Warszawskim, Antoninku, w Szczepankowie i Starołęce Wielkiej. Ponadto w okolicy Rynku Wildeckiego, w rejonie ulic Reytana, Widnej, Winiarskiej, Jarochońskiego, Rutkowskiego, Palacza, Senatorskiej i na Kopaninie.

W trosce o wychowanie młodzieży zdolnej do budowy i umacniania socjalizmu stosuje władza ludowa różnorodne formy zajęć pozaszkolnych. W pracowniach, laboratoriach i gabinetach Młodzieżowego Domu Kultury w Poznaniu młodzież znajduje dla siebie wszystko, co może zaspokajać jej zainteresowania i uzdolnienia. W zespołach młodzieżowych Miejskiego Domu Kultury pracuje młodzież wszystkich typów szkół. W bieżącym roku liczba uczestników tego Domu dochodzi do 3 tys. osób.

Opieka nad młodzieżą nie ogranicza się tylko do okresu, w którym trwa nauka szkolna. Na szeroką skalę organizuje się co roku wczasy letnie dla dzieci i młodzieży w najpiękniejszych okolicach naszego kraju. Ilość uczestników tych wczasów wzrasta z każdym rokiem. W r. 1953 ilość ta wynosiła około 11.000 osób, a w r. 1954 wzrosła do 18.000.

W celu dania opieki dzieciom w wieku szkolnym, których oboje rodzice zajęci są pracą zawodową, konieczne są istnienie i rozbudowa placówek wychowania pozaszkolnego. Do nich należą świetlice. Ilość ich utrzymuje się od 1950 roku na prawie niezmiennym poziomie. Obecnie jest ich 20. Korzysta z nich 1.680 dzieci. Większość z nich, bo 12, to świetlice, w których dzieci otrzymują wyżywienie. Ilość dzieci w tej kategorii świetlic wynosi 1.210. Obok tych świetlic istnieją cztery dalsze przy zakładach pracy, a poza tym czynna jest jedna świetlica na dworcu, z której korzysta każdego dnia przeciętnie około 1.000 dzieci.

Instytucją związaną ściśle ze szkolnictwem podstawowym w naszym mieście, o której należy również wspomnieć — to Międzyszkolny Chór Chłopięcy. Chór ten pracujący pod kierownictwem bardzo zdolnego dyrygenta, ob. mgra Jerzego Kurczewskiego, jest chlubą szkolnictwa poznańskiego, a jego działalność kulturalna znana jest daleko poza granicami miasta.

Jednym z dalszych ogniw zajęć poza lekcjami są również tzw. kółka zainteresowań. Dają one dzieciom możliwość rozwijania swych zainteresowań, pomagają pogłębić wiadomości nabyte w szkole i w ten sposób przyczyniają się do osiągnięcia lepszych wyników nauczania.

Co roku organizują szkoły poznańskie konkursy i festiwale. W 1954 r. zorganizowany był między innymi konkurs prac „Młodego Technika”. Zainteresowanie dzieci konkursem było powszechne, a 9 szkół wyróżniło się pokazaniem szczególnie ciekawych i wartościowych eksponatów. W Festiwalu Szkolnych Zespołów Artystycznych, urządzonych na wielką skalę w r. ub., pierwsze miejsce zajął Międzyszkolny Chór Chłopięcy pod dyr. mgra Jerzego Kurczewskiego.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą szkolną nie ogranicza się tylko do samego wychowania i wywoływania głębszego zainteresowania uczniów poszczególnymi przedmiotami nauczania. Opieka ta przejawia się m. i. również w stale rozwijanych akcjach dożywiania dzieci i profilaktyce leczniczej.

Wszystkie sieroty — uczniowie szkół podstawowych korzystają z bezpłatnego dożywiania w szkołach. Na to dożywianie składa się ciepłe mleko i bułka wzgl. odpowiednio przyrządzone zupy mięsne. Za minimalną opłatą (20 zł miesięcznie) mogą z tych posiłków korzystać również inne dzieci. Niestety, sprawa ta nie we wszystkich szkołach jest należycie rozumiana i doceniana. Gdzie kierownictwo Szkoły i Komitety Rodzicielskie działają sprawnie, tam znajduje się czas, miejsce i środki na dostarczanie dzieciom ciepłych posiłków; gdzie ruchliwość tych czynników jest mniej wszechstronna, tam sprawa ta jest traktowana jako drugoplanowa. Faktem jest, że aktualnie nawet nie cała dotacja państwowa przeznaczona na ten cel jest wykorzystywana.

Ścisła współpraca w tej sprawie i Komitetów Rodzicielskich, i Kierownictw Szkół, i Wydziału Oświaty, jako dysponenta kredytów budżetowych, powinna stan ten poprawić i zapewnić całkowite jej zrozumienie jako akcji niewątpliwie pozytywnej.

Opieka lekarska nad młodzieżą szkolną to jedno z zasadniczych zadań Miejskiej Służby Zdrowia. Celem tej opieki jest stwarzanie w szkole i poza szkołą warunków sprzyjających zdrowiu dziecka i młodzieży lub zapobiegających powstawaniu chorób.

Przeciętnie w roku przeznaczają się około 2.000 godzin lekarskich i ok. 2.500 godzin pielęgnarskich na każde 3.000 uczniów szkolnych. Dwa razy do roku każde dziecko poddawane jest badaniu lekarskiemu. Stale pracujące w szkołach higienistki mają za zadanie bieżąco zabezpieczać warunki higieny szkolnej oraz dbać o utrzymanie pomieszczeń i urządzeń szkolnych w stanie pełnej dyscypliny sanitarnej.

Dzieci i młodzież, u której zachodzą podejrzenia zmian chorobowych, kieruje się do Centralnej Międzyszkolnej Przychodni Specjalistycznej dla ścisłego zbadania i ustalenia stanu faktycznego. W przypadku potrzeby dokonania prześwietlenia kieruje się dziecko do Międzyszkolnej Przychodni Roentgenologicznej. Osobne badania dzieci przeprowadza się przed każdym wyjazdem na kolonie letnie i obozy wypoczynkowe.

Opieka lekarska nad dziećmi w szkole wykonywana jest niezależnie od opieki lekarskiej, z której każde dziecko może bezpłatnie korzystać na zasadach ogólnych, przewidzianych dla wszystkich obywateli.

W nauczaniu, a nawet w wychowaniu dzieci i młodzieży decydującą rolę sprawuje, rzecz zrozumiała, nauczyciel. Liczba etatów nauczycielskich wzrasta rokrocznie. W szkołach podstawowych było w 1945 r. 480 etatów, a na 1 września 1954 r. liczba ta wzrosła do 816. W tej liczbie jest 165 mężczyzn i 651 kobiet.

Wiek nauczycieli charakteryzują następujące cyfry:

18—30 lat	31—40	41—50	51—60	powyżej 60 lat	razem
262	116	247	154	37	816

Liczby te świadczą, że procentualnie największy udział w ogólnej liczbie mają nauczyciele w wieku do 30 lat. Dowodzi to poważnego napływu do szkół

sił młodych, które kwalifikacje nauczycielskie zdobyły w okresie powojennym. Nie trzeba szczegółowo uzasadniać, że zadania, które ma do spełnienia nauczyciel, są bardzo poważne. Obok nauczania wykonuje on wielką rolę w wychowywaniu nowego człowieka, człowieka myślącego i czującego kategoriami socjalistycznymi. Szkoła nie jest jednak i nie może być instytucją, od której wyłącznie zależy wychowanie młodego pokolenia. Dzieci i młodzież żyją w rodzinach i społeczeństwie i wobec tego, nie zapominając o roli kina, książki, teatru itp., wielki wpływ na wychowanie nowego obywatela ma niewątpliwie również rodzina i społeczeństwo. Dopiero zgodne oddziaływanie wszystkich tych czynników może gwarantować, że młodzieniec, wychowywany w szkole nowego typu, w szkole o założeniach socjalistycznych, będzie twórczą jednostką społeczeństwa socjalistycznego.

Oświata to nie tylko szkoły, ale to również czytelnictwo, to również działalność bibliotek powszechnych.

Podstawowym ich zadaniem jest obsługa szerokiej mas ludności dobrą książką. Poznań posiada jedną bibliotekę centralną, mianowicie Bibliotekę im. Raczyńskich. Poza tym istnieje w mieście kilka dużych bibliotek naukowych oraz biblioteki przy każdej szkole i przy każdym większym zakładzie pracy. Z Biblioteki im. Raczyńskich korzysta rocznie prawie 15% ludności miasta, a więc przeszło 50 tys. osób. Sieć placówek terenowych podlegających tej Bibliotece wynosi 31. W tej liczbie mieści się 14 oddziałów dziecięcych. Pracuje w nich ogółem 56 bibliotekarzy. Na jednego więc bibliotekarza zatrudnionego w terenie przypada średnio ponad 900 czytelników. Księgozbiory, z których korzystają dzieci mieszczą się, poza dwoma wypadkami, w lokalach bibliotek dla dorosłych. Biblioteki dziecięce (młodzież do lat 15) utrzymują, rzecz zrozumią, stały kontakt ze szkołami podstawowymi.

Oprócz zasadniczego zadania pełnią omawiane biblioteki funkcję punktów informacyjnych w sprawach lektury potrzebnej do napisania prac dyplomowych, referatów i przygotowywania się do różnego rodzaju egzaminów. — Ilość przeczytanych książek wynosi rocznie około miliona.

Biorąc pod uwagę fakt, że ludność miasta korzysta nie tylko z bibliotek ogólnych, ale również z bibliotek szkolnych i przyzakładowych, a poza tym uwzględniając i to, że nie ma prawie rodziny, która by nie miała pewnego zbioru książek własnych, trzeba dojść do wniosku, że czytelnictwo stało się w całym tego słowa znaczeniu zjawiskiem masowym. Jest ono nie tylko środkiem rozwijającym i umacniającym oświatę, ale przyczynia się niewątpliwie do stałego podnoszenia kultury mas. Rolę taką spełnia tym bardziej, że biblioteki posiadają tylko takie książki, które mają wartość literacką, naukową lub wychowawczą. Również tylko tego rodzaju książki znajdują się na półkach księgarskich. Nigdy przedtem nie było w Polsce tak wielkiego zbliżenia człowieka do książki jak w chwili obecnej. Przyczynia się do tego również jej wyjątkowo niska cena. Oświata stała się sprawą całego społeczeństwa. Rozwija się w szkołach, na kursach, w świetlicach, klubach, kinach, salach odczytowych i bibliotekach, wyzwala siły twórcze i staje się podwaliną wzrastającej z każdym rokiem kultury narodu, budującej socjalizm.